

Historia Legii: Legia Mistrz 1994

Poniedziałek, 15 czerwca 2009 r. godz. 11:36

W sezonie 1992/93 PZPN odebrał Legii mistrzostwo Polski i w kolejnym sezonie klub z Łazienkowskiej rozpoczynał rozgrywki z ujemnym kontem (minus trzy punkty). Mimo to, po ostatnim meczu sezonu triumfowali piłkarze z eLką na piersi, choć mecz z Górnikiem długo nie układał się po naszej myśli. Odnośnie tego pojedynku krąży wiele historii, którym pikanterii dodaje fakt, że sędzia Redziński z Zielonej Góry prowadził wówczas po raz ostatni spotkanie w ekstraklasie. Co ciekawe aż trzech piłkarzy z Zabrza wyrzuconych zostało z boiska po faulach na "Rataju".

Mecz z Górnikiem cieszył się olbrzymim zainteresowaniem widzów. Trybuny wypełniły się po brzegi na długo przed pierwszym gwizdkiem sędziego, a przed wejściem na stadion pozostało parę tysięcy osób bez biletów (w tym wyżej podpisany ;). Legii do triumfu wystarczył remis i chyba nikt nie wątpił w końcowy sukces "wojskowych", nawet pomimo braku w składzie kontuzjowanego Zbigniewa Mandziejewicza. Niestety już w 15. minucie boisko musiał opuścić kontuzjowany Jacek Zieliński, a w jego miejsce wszedł Marek Józwiak. Na boisku długo utrzymywał się bezbramkowy remis, aż w końcu skuteczną akcją przeprowadzili zabrzanie. Trzy minuty przed końcem pierwszej połowy Marek Szemoński pokonał Zbigniewa Robakiewicza i podopieczni Edwarda Lorensa na przerwę schodzili z jednobramkową zaliczką. Warto dodać, że zanim Legia straciła bramkę... Górnik grał już w dziesiątkę, po tym jak drugą żółtą kartkę zobaczył Henryk Bałuszyński (po faulu na Ratajczyku). Inna sprawa, że gol dla Górnika również wzbudził sporo kontrowersji. Szarżujący lewym skrzydłem Jerzy Brzęczek wyszedł bowiem z piłką za linię boczną, wobec czego piłkarze Legii stanęli. Zapomnieli jednak, że ostateczna decyzja należy do sędziego, a ten gdy nie przerwał... i po chwili Szemoński minął Robakiewicza i strzałem z ostrego kąta posłał piłkę do siatki.

Po stracie bramki Legia niemal natychmiast ruszyła do ataku, ale przed przerwą, mimo dogodnych okazji, nie potrafiła pokonać Marka Bębna. W drugiej połowie arbiter usunął kolejnych piłkarzy Górnika - najpierw Grzegorza Dziuka (ponownie za faul na Ratajczyku), który podobnie jak Bałuszyński zobaczył dwie żółte kartki. Później natomiast po rzucie różnym wykonywanym na bramkę od ulicy Łazienkowskiej, piłkę głową do siatki skierował Adam Fedoruk. Radość piłkarzy i kibiców była trudna do opisania.

Przed końcem spotkania Sławomir Redziński usunął z boiska jeszcze Jacka Grembockiego, który faulował... jakże by inaczej Krzysztofa Ratajczyka. Mimo gry w przewadze trzech zawodników, Legia już do końca nie zdołała strzelić zwycięskiej bramki, ale remis 1-1 dawał jej upragniony tytuł mistrzowski. Nikt, kto oglądał to spotkanie na żywo, z pewnością nie zapomni tych emocji, jak i pomeczowej radości...

15.06.1994: Legia Warszawa 1-1 (0-1) Górnik Zabrze

0-1 42 min. Marek Szemoński

1-1 70 min. Adam Fedoruk

Legia: Zbigniew Robakiewicz - Jacek Zieliński (15. Marek Józwiak), Juliusz Kruszankin, Krzysztof Ratajczyk, Grzegorz Wędryński, Marcin Jałocha, Leszek Pisz, Radosław Michalski, Adam Fedoruk, Jerzy Podbrożny, Wojciech Kowalczyk.

Mistrzostwo zdobyli także: Maciej Szczesny, Zbigniew Mandziejewicz, Maciej Śliwowski, Dariusz Czykier, Zbigniew Grzesiak, Arkadiusz Gmur, Piotr Czachowski, Dariusz Bayer, Andrzej Głowacki, Dariusz Dziekanowski, Dariusz Szeląg, Hubert Kopeć.

Trenerzy: Janusz Wójcik (do końca rundy jesiennej), Paweł Janas (runda wiosenna).

Widzów: 17 000